

Modlitwa III

Warsztaty prowadzone przez Zbigniewa Jana Popko, Rusinowice, 26 VII 2009r.

Opracowanie komputerowe: Medarda

Oddzielamy się od tej rzeczywistości, a Oni pokazują taką kłamrę, która zepnie tę rzeczywistość z rzeczywistością duchową. Mówią, że to silne pobudzenie, które jest we mnie jest związane z agresją energii komórkowej, z jej nadmiarem. I mówią, żeby się tym nie przejmować. Pokazują też, że będą upuszczać w was nadmiar energii.

Uwaga - jest taka podpowiedź - otworzone są takie leje, a ta energia może być też łagodna, ale jest też potrzebny jej nadmiar. Nigdyśmy tego nie sprawdzali, do głowy by mi nie przyszło, że takie coś się sprawdza, a logika podpowiada, że powinno się już dawno to odczytywać. Bo tu jest tak ; nasza moc działa, ale ona ma przede wszystkim pasma duchowo - energetyczne. Są też pasma energetyczno-duchowe, tymczasem w naszym działaniu , jak i przy uzdrawianiu potrzebne jest pasmo energetyczne. Czemu ? bo ono, choć stamtąd modeluje coś, ono zmienia, bo to jest technika. Kiedy my , mimo wszystko schodzimy w tę galarete, to my nie musimy myślni schodzić, emocjami schodzić, czynami schodzić w nią, ale warto puścić energetykę, takie ciśnienie, by tu, w tym paśmie wpłynąć też na pewne osoby, dzięki temu je zmienić i osiągnąć nasz cel, a więc przy otwartym sercu i ich, bo zawsze, jak wchodzimy z kimś w kooperację na poziomie egzystencji, to też ceniąc jego. Dowcip polega na tym, że nie skupialiśmy się na naszej mocy podstawowej energetycznej, a ona jest ważna tak samo, jak nasze ciało fizyczne. Bo choć stamtąd działamy, to przecież tu też z kimś rozmawiamy, też przenosimy ciężary, czyli ciało fizyczne tu działa, ale nasza energetyka, to pole też i to jest potrzebne.

W tej chwili pokażą nam jak ładować nasze podstawowe energie, dzięki czemu - pokażą - ta moc, tu , w tych pasmach energetycznych (aż mnie ciarki przechodzą) będzie dodatkowo przecierała te szlaki, będzie wielkie ciśnienie.

Jak zło działa, to oni, egoistyczni i wykorzystujący uruchamiają zaraz w tamtych przestrzeniach to wszystko.

I popatrzcie na zło - bardzo rzadko jest ono padnięte. Z reguły to są bandyci, tacy energetyczni. Chodzi o to, żebyśmy my, chociaż w spokoju, ale w tych działaniach też energię mieli. Czyli to będzie taki siłacz, który jest po treningu, ma moc, nie w nadmiarze i go nie niszczy , ale idzie. I Oni będą w nas to teraz uruchamiać. Ciekawi mnie, jak to będzie wyglądać.

Pokazują mi tu człowieka. Ten człowiek jest zakotwiony w ziemi, jak na obrazie Leonarda da Vinci, człowiek w okręgu, z rozłożonymi rękami i nogami. Wszystkie 5 palców jest połączonych z energią z zewnątrz, natomiast w nogi wpływa energia od góry. Wokół głowy jest aureola połączona promieniami z Górą, ale mówią od razu, żeby tym się nie zajmować.

Pokazują też wewnątrz człowieka, cały jego korpus i to, co jest charakterystyczne, nie uruchamiają y energii przeciwnej.

Wtedy tak ; serce nasze świeci, ale - mówią - serce jest tu też techniką. Nasza moc, nici, to też technika. I pokazują też, że tutaj, jak wpływa w nas energia z zewnątrz przez serce i nogi, to tworzy się jakby koło zamknięte. Coś się staje ; jak człowiek jest taki, to nic z niego nie wypływa. Natomiast - pokazują - przesuwają się, obraca się ten człowiek i wchodzi w tę rzeczywistość i wtedy energia z niego płynie. Uwaga, ciekawostka ; pozwólcie - mówią - płynąć energii z zewnątrz przez wasze czakramy płynąć (my mamy plecy zablokowane). Ponieważ jesteśmy połączeni z Nimi, energia przez tych 7 czakramów wpływa i to, co zostało zgromadzone wypływa. I tu mamy serce, ale pokazują, że i ten drugi ośrodek i nogi, to jakbyśmy byli strumieniem, tak w galarecie to płynie. My tworzymy nie taką linijkę w galarecie, tylko olbrzymi tunel energetyczny. Jak ktoś w ten tunel energetyczny wpadnie; ludzie, ich relacje, iluzje itd., to od razu jest przepromieniowane tym światłem. Wprost podpowiadają nam, że ta energia, ten Ojciec za nami - to, co pokazali nam dzisiaj - jest potężnym strumieniem, który idzie i toruje przed nami drogę. Rozkładając ręce, to nie tylko tworzymy kanał z Górą , ale jednocześnie cały czas idzie wsparcie z tyłu, budzi technicznie moc każdej naszej komórki i idzie potężna energia. I mówią - 3, 33 , 333, non stop trójki idą. Czyli są jakieś tajemnicze tutaj poziomy, czyli może być to 3 x 30, 3x 333, większy potencjał tej energii niż wtedy, kiedy tego nie robimy. Czyli pokochanie siebie, bo mi się należy, bo chcę, żeby było dobrze. I tutaj poziom tworzenia, mówimy o człowieku tworzącym moc i w tych trójeczkach pokazują, że to nie ma być silne jak się to uruchomi - aż mi w głowie stanęły - te 6-stki tak samo rozmnożone. A jak wtedy się popatrzy na górę, to spływa stamtąd 9 tka i odwraca się to koło i działasz jak uświęcony w swojej własnej przestrzeni.

Czyli, innymi słowy ; teraz, jak mamy cel, jak chcemy działać, otwieramy ręce pozwalamy, by moc energetyczna z nas wypłynęła, a moc energetyczna to jesteśmy my sami, my jesteśmy techniką. Energia sama wpływa od zewnątrz, z tyłu w nas, wzbudza w nas wszystko, wszystko w nas drga i leci potężny od nas strumień. Czyli tak, jak byśmy byli bombą atomową, którą uaktywniono i to leci i leci i przy otwartym sercu staje się cud. Wszystko się staje, my jesteśmy katalizatorem potężnych energii, my mamy pozwolić, by to przez nas przepływało i to się stało.

I teraz - jak pokazali - my teraz przetrenujemy na tych waszych działaniach.

Nieważne co : zdrowienie, cele życiowe itd., uruchomimy to w tej galarecie. Ta galareta zostanie przepromieniowana i wtedy tylko i wyłącznie będziemy w jasnej naszej rzeczywistości, tej, widzianej oczyma OJCA.

Czyli ta energia, która wpływa od zewnątrz będzie rozbijała w proch relacje, będzie rozbijała iluzje, którymi nas karmią, a przez które gubimy swoją duszę nie widząc, że tak naprawdę ten świat jest czysty, jest w widzeniu OJCA pięknym, radosnym, gdzie wszystko się osiąga. Czyli dziś, teraz zachodzić będzie metamorfoza energetyczna. I tu musimy poczekać chwileczkę, bo oni sami nas dopiero zmienią i uruchomią w nas wzbudzenie tych ładunków.

I uwaga ; tj. tak, jak z atomem. Jak przychodzi odpowiednia energia i się go wzbudzi, wprowadzi w pewien ruch, w wibracje, wtedy się coś staje. On nieskończenie promieniuje, mnoży się, perpetuum mobile.

I oni w nas będą to uruchamiać. Wszystko trochę łagodniejsze, ale mówię wam, mnie tak ta energia rozrywa, że nie umiem się opanować. Postać Matki Boskiej - Ducha Świętego tu jest - wszystkim nam daje opłatek. Każdy przyjmuje komunię.

Komunia to wejście Ducha Św. w nas. Nigdy tak nie było. Była komunია od Jezusa, od Boga, od innych, a tu pierwszy raz mamy komunię z ręki Ducha Św., a to oznacza, że Duch Św. otwiera w nas Ocean Istnienia.

Patrzcie, jakie to jest logiczne. Uruchamiając w nas z zewnątrz moc, otwierają w nas Ocean i to się wszystko staje.

Patrzcie, jakie jest połączenie naszej wiedzy z tym tu doświadczeniem.

Rozwijają teraz taki papirus zalakowany pieczęcią lakową, a tam mapa, normalna mapa. Oni mówią, że mapa jest symbolem wyboru. W Księdze Snów po prostu to się staje, a tu, przez mapę pokazują nam, żeby wybrać, co chcemy w życiu, nie myśląc o technice. Pokazują na nas, na głowę, na serce, czyli na otwarte serce, na mądrość i pokazują na plecy i na Górę. Wszystko jest w nas uruchomione, żeby to się działo. Na mapie wybierz ścieżki, wybierz przygodę, wybierz podróż! I to się po prostu zacznie dziać.

I teraz przychodzi tu Ojciec. Duch Św. ciągle jest, wszystko przenika, jest potężny, wysoki, a Ojciec jako taki młodzieniec. Przepraszam, że mówię tak mocno, ale nie umiem opanować tej energii. To po prostu jest wodotrysk.

Nie ma jeszcze tego spokoju. Mówią - ale się wyciszy. Śmieją się ze mnie, żebym sobie przypomniał, jaki w młodości byłem, bo zawsze byłem taki mocny energetycznie.

Ojciec kiwa do nas. Wsiadł na rower, a my ciągle za Nim, jakby się unosimy, On siedzi w rakiemie, a my ciągle zanim lecimy. Przeszedł przestrzeń, a my? pyta - czemu się zatrzymujecie? a my już w tej przestrzeni pędzimy... i nagle się zatrzymaliśmy i nie ma nic. Znowu mapa przed nami. Oni mówią: a teraz ujrzyjcie własne drogi, to co chcecie, to co chcecie, by się stało.. Chłód mi przychodzi na czoło. Będą uruchamiali w nas moc, albo niczym latarnie przepromieniujemy tę rzeczywistość pod kątem naszych życzeń. Nasze życzenie będzie zapisane na mapie naszego życia, tj. nasza droga. Droga w naszej egzystencji tu i teraz. Narysujcie, co wiecie, co chcecie, możecie w przyszłości dobudować, ale to, co już wiecie, że pragniecie zapiszcie tutaj i odczytajmy, czy się stanie. Oni mówią - nie musicie odczytywać, tu działa Duch Św., posługujecie się mocą Istnienia, to po prostu będzie, więc posługujecie się ostrożnie i pamiętajcie, że możecie to dobudować. To, co chcecie, czego pragniecie i chcecie, żeby się stało, zostało tu już zapisane. I pokazała się taka kolumna, jak słup ogłoszeniowy, tak, jak kolumna zmian w Mieście Zwycięstwa, tylko jest wąska i się kręci i nie kręci, albo zewnętrzne warstwy się kręcą i tak, jakby każdy miał taki długi znaczek, tę mapę i ona jest na tej kolumnie. Oni mówią - wpisujcie, ale popatrzcie w górę, popatrzcie na to, kto siedzi na tej kolumnie.

A u góry, na niej siedzi Ojciec, jako ten młodzieniec, który cieszy się życiem, zeskoczył, a nie zeskoczył, tak, jakby Jego cząstka była w nas i taka jakby podpowiedź, że mamy się cieszyć Nim. Dopóki jesteśmy w Jego świetle, w tym świetle rzeczywistości wolnego wyboru, gdzie mamy otwarte serca, to to, co tu zapiszemy się stanie. I On się z nas śmieje, jak dziecko, głośno i choć to taki młodzieniec, głosik ma dorastającego chłopczyka, ale On się śmieje z tego że jest tak postrzegany. On jest w radości. I nasze mapy zaczną żyć, te mapy będą radością. Te mapy! to droga, to jest radością, to się zapisuje. Więc teraz, moi drodzy pozwalamy, by cała moc naszych wszystkich braci, by światło, które jest w nas zostało spotęgowane przez Światłość stojącą za nami, aby wszystko się stało. Patrzmy na to, co się dzieje, a potęgą tej mocy po prostu to stworzy.. To, co z nas wychodzi potężnego, energetycznego zmienia nasze przeznaczenie,

zmienia rzeczywistość pod kątem naszych marzeń, naszych snów. Ujrzyjcie teraz to, co chcecie, by się stało, a zapis będzie na zawsze, na wieki.

Pylek - Zobaczyłam, jak siedzimy w kinie.... przed nami ogromny ekran, ale nie było tam żadnego filmu, tylko zobaczyłam, że zaczęło z bić z niego ogromne światło i zaczęło wszystkie narządy przepromieniowywać i jak..... pojawiła się na tym materiale czarna piramida.

Zbyszek - czarna piramida jest symbolem rzeczywistości, matrycy, macierz, tam jest wszystko, co Arlonowie tam zapisali, a my przecież podlegamy temu prawu energetycznej rzeczywistości - oni nazywali Macierzą. Zapisy są właśnie w tej czarnej piramidzie, tj. cisza, macie ten znak przy Ojcu. To jest Macierz, wszystkie wzorce, Drzewo Życia, wszystko. Ponieważ dotarliśmy tu mocą Ducha Św., my korzystamy z techniki, z tej mocy, by dzięki rozwiązaniom, które są tu, powstało to, co chcemy. Po prostu - mamy wszystkie narzędzia, zostają uruchomione przez Światłość i to, co chcemy się stanie, Światłość jest w nas. Światłość buduje, Światłość tworzy, Światłość zwycięża, Światłość cię wyzwala.

Pylek - piramida się zbliżyła górą.

Przemo - oni wtedy mówili o matrycy stworzenia i o zejściu w siebie.

Zbyszek - właśnie teraz zauważcie, czujemy gęstość w nas. Mu jesteśmy teraz gęści, my jesteśmy jakby kamienni. Jakbym sobie przypomniał galaretę, to to jest nic, przechodzę przez nią jak przez wodę ! żadne energie, żadne zło, żadne iluzje, nic. To jest tak rzadkie, że przy tej gęstości tu, nie może nic zrobić. My pokonaliśmy matrycę. Ta gęstość w nas rozwała wszystko przed nami. Po prostu.

Galareta jest tylko galareta, a my jesteśmy życiem. To, co chcemy, się stało. Uwaga - wy przyszłście tutaj czasami szukać pewnych rozwiązań. Odrzućcie to, od razu zastosujcie rozwiązanie. Wybierzcie, co chcecie by się stało, a się stanie. Ktoś się z góry uśmiechnął, rozłożył ręce i rzekł : czyńcie swoją powinność; bądźcie w radości i w ten sposób radość gotujcie innym . Taki dziwny stan, jakby przyszła pewność, że wszystko to zostanie wykonane, ale to po prostu jakby zostało wyrzeźbione już, po prostu jest, nie ma, a jest. To, co robimy jest już zrobione. Mamy odrzucić cień, mamy być tylko w rzeczywistości. To jest takie proste. Przestańmy marudzić o grzechach, o tym, o tamtym, bądźmy tu, w tej rzeczywistości, a tu kochamy, tu jest zrozumienie, tu wszystko się w nas odtworzy. Tylko bądźmy.

Obudziliśmy się w swoim duchu i stąd teraz przejmujemy kontrolę nad duszą i nad ciałem. Duch budzi się w nas. To jest zejście w siebie. I wtedy przejawia się moc. Ponieważ, gdy Duch rękę wyciągnie, żadna siła z tego świata jej nie powstrzyma i cel duszy i ciała, a więc cel Ducha zostaną osiągnięte.. Dlatego macie wejście do Miasta Zwycięstwa.

Tu możecie stać przed Kolumną Zmian, zapisać albo obserwować, co robi potęga waszego Ducha. Energetyka do tej potęgi została przez niego uruchomiona. W Oceanie Ducha Św. zostały zawarte pasma, których siła ciemności nie zdołała pokonać, Teraz wiemy, dlaczego, bo Pan Bożych Zastępów w ogóle odrzucił tamtą rzeczywistość, był tylko w tej i odrzucił to, co uznał za stosowne. Dlatego Go nie ruszają, bo On był czysty.

Widzę korowód, przyszedł Jezus, bawi się, ciągnie nas jak wodzirej do tańca, zaczyna się kręcić w kółko, taka spirala powstaje. Różne rzeczy będą w nas teraz zachodzić, bo i DNA, przestrzenie, o których nie mamy pojęcia, a które są naszą częścią, wszystko to zaczęło tańczyć. To będzie zmieniane. Mówią, żebyśmy to na skalach sprawdzali na swój indywidualny sposób, bo dopiero się otworzy w nas wiedza tego działu tycząca, To, co było dla nas ważne do wzrastania zostało nam wcześniej przekazane, ale to jest tylko część całości naszej istoty, ta najważniejsza. Reszta zostanie dopowiedziana, ale - pokazują - w zwycięstwie. Bo dopiero wtedy, kiedy jesteśmy w szczęściu, kiedy realizujemy się w tym co chcemy, wtedy może przyjść, czyli w tych wyższych pasmach Ducha otwiera się przejście.

Pokazują też, że otwierają się 1-sze drzwi do biblioteki wiedzy. Siedzi tam ktoś i mówi - witam. Pokazuje na książki i mówi - bierz, ucz się, przyswajaj, wchłaniaj. Uśmiechnął się - bądź . Bądź prawdą. Teraz zamknął książkę. Wszystko się cofa. Wszystko to, co było cofa się, jakby ktoś film cofał . Oni przyglądają się nam z góry, jakby tu dachu nie było i są zainteresowani tym, jak będziemy omawiać to, z czym przyjechaliście.

Czyli zesłaliśmy z potęgą energetyczną w nasze życie.....